

PROF. DR. JAN ST. BYSTRON.

PIEŚŃ O DZIEWCZYNIE I PRZEWOŹNIKU.

TREŚĆ: Teksty polskie, s. 63. — Teksty morawskie, słowackie i ruskie, s. 65. —
Teksty niemieckie, s. 68. — Źródło pieśni, s. 69.

Teksty polskie.

Pieśń o przewoźniku, który dziewczynę na drugi brzeg rzeki przewozi, należy do rzadziej śpiewanych. Zaledwie kilka mamy tekstów, na ogół dość do siebie podobnych; oto np. wersja z Rzeszowskiego: ¹⁾

Nadobna dziewczyna przez las wędrowała,
W kalinowym lesie nockę nocowała,
Raniusieńko wstała, do przewozu biegła,
Radaby ona się przez przerwę przewiezła.
Przewieź-że mnie przewieź, przewoźniczku młody,
Ja tobie zapłacę z tamtej strony wody.
Przywiózł ci ją, przywiózł, do lądu przykrego,
Zapłać mi dziewczyno od przewozu mego.
Ja ci nieszczęśliwa, nie mam czem zapłacić,
Teraz mi przypadnie swój wianeczek stracić.
Wianeczka se nie trać, od przewozu nie płąć,
Gdzieś się obiecała, tam cię Boże prowadź.

Podobny tekst mamy z Kujaw (od Kowala) ²⁾:

Wędrowała mała, precz powędrowała,
W kalinowym boru pierwszą nockę spała.
I przywędrowała aż do samej Wisły,
Przewieź ze mnie, przewieź, przewoźniczku pyszny,

¹⁾ Materiały antropol.-archeologiczne i etnograficzne, X. 169.

²⁾ Kolberg, Kujawy II. 12.

I przywędrowała aż do samej wody,
 Przewieź ze mnie, przewieź, dla mojej urody.
 Powiedz ze mi, powiedz, czemu ci mam płacić,
 Czyli talarami, czy cnotę utracić?
 Nie płacz, dziewczę, nie płacz, toć to ja zapłacę,
 Nie utracisz cnoty, ja talary stracę.

Podobny tekst znany z ziemi Radomskiej (Czarnolas, Policzna)¹⁾ z Mazowsza pruskiego²⁾, ponadto znany krótki urywek z Rozana, dłuższy, czterozwrotkowy z Miastkowa (od Ostrołęki, Łomży)³⁾. Tekst zapisany przez Glogera⁴⁾, pochodzi zapewne z Podlasia łomżyńskiego. Na Kaszubach zapisał Cenowa tekst, który podobnie się zaczyna, ale następnie przechodzi w moralizatorskie uwagi przewoźnika wobec dziewczyny⁵⁾.

Na Górnym Śląsku (z Rozbarku) znany jest nam niepublikowany dotychczas tekst z rękopiśmiennego zbioru p. Walisa⁶⁾:

Uboga dziewczeczka w świat powędrowała,
 W kalinowym lasku nocować musiała.
 W kalinowym lasku nocować musiała,
 A na przewoźnika o przewóz wołała.
 O przewieź że mnie ty, przewoźniku młody,

¹⁾ Wisła X. 515.

²⁾ Kętrzyński, O Mazurach. Poznań 1872, s. 55.

³⁾ Kolberg, Mazowsze IV. 284, 285.

⁴⁾ Gloger, Pieśni ludu. Kraków 1892, s. 159.

⁵⁾ Cenova, Sbjór pjesnj svjatovih, Świecie 1878, III. 61.

⁶⁾ W przechowaniu w Polskiej Akademii Umiejętności. Mamy w tymże zbiorze (II vol.) szczyłek dwuzwrotkowy tejże pieśni, zapisany przez ks. Niedzielę. W vol. IV spotykamy dłuższy fragment, przekreślony nie do poznania:

Na brzegu siedziała
 Kochanka szukała.
 Przyjdźże uwolniczku
 Dam ci pół talara.

Uwolniczek przyszedł
 Pieniązków nie miała.
 Zdjęła wianek z głowy,
 Zapłacić mu chciała.

Dzieucho, dzieucho, dzieucho,
 Nie daj se ty wianka
 Eno mi ty powiedz
 Panie Boże zapłać.

Panie Boże zapłać
 Tej mojej matysi,
 Co mnie wychowała,
 Teraz mie dać musi.

Dzieucho, dzieucho, dzieucho,
 Nie wierz ty synkowi
 Bo on jest kapany
 W truciznie, w karboli.

Dwie ostatnie zwrotki są luźnie doczepione, trzy początkowe są przekształceniem naszej pieśni.

Zapłacę ja tobie z tamtej strony wody.
 A jak ci ją przewiózł do piasku białego,
 Zapłać teraz dziółcho od przewozu mego.
 Ona sobie myśli — czem by mu zapłacić,
 Czyby talarami, czyby wianek stracić.
 Nie trać se ty dziółcho wionka zielonego,
 Zapłaci mi Pan Bóg z nieba wysokiego.

Na Śląsku Cieszyńskim spotykamy już tylko fragment naszej pieśni¹⁾:

| | |
|------------------------------------|--------------------------------|
| U przewozu stała | Przewoźniczek przewiózł, |
| Żałośnie płakała. | Nie miała czem płacić, |
| Przewieź, przewieź, przewoźniczku, | Oj musisz ty szwarne dziewczę, |
| Dam ci pół talara. | Swój wianeczek stracić. |

Swój wianeczek straciła,
 Ojca opuściła,
 O Boże, cózech uczyniła,
 Już mi zaden nie pomoże.

Szcątkami naszej pieśni są też dwa krakowiaki, śpiewane przez Nadrabian²⁾:

U przewozu stała, przewozu wołała,
 Przewieź ze mnie, przewieź, dam ci pół talara.
 Przewieź ze mnie, przewieź, abo mi dej wiosła,
 Zeby mnie wodzisia do morza nie niosła.

Przewieź ze mnie, przewieź, przewoźniczku młody,
 Bo ja ci zapłacę z tamtej strony wody.

Teksty morawskie, słowackie i ruskie.

Podobne motywy spotykamy u Słowaków i na Morawach; tak np. śpiewają Słowacy na Liptowie³⁾:

| | |
|------------------------------|----------------------------|
| Prevez, prevez, prievozničku | Nemám člnka, nemám vesla, |
| Mám za vodu frajerečku, | Voda mi ho preč odniesla. |
| Mám za vodou za hlbokou, | Prišieu príval od Kriváňa, |
| A za horou za vysokou. | Zahnau mi ho do Komárna. |

Maš ty člnok, maš i veslo etc.

¹⁾ Zbiór wiadomości do antropologii krajowej, IX. 206.

²⁾ Świątek, Lud nadrabski, Kraków 1893, s. 311.

³⁾ Národní písně, řady druhe odd. V. Písně slovenské. Praga 1880, s. 197.

Mowa tu o przewiezieniu chłopca do dziewczyny, ale to oczywiście przekręcenie pierwotnego tekstu, który na Morawach¹⁾ występuje poprawnie:

Šly děvčatka na jahody,
A to pořad podle vody.

Všecky panny popřevázał,
Jenom svoju milu nechal.

Nadešly tam přivoznička,
Přešvarného šohajička.

Oj Janičku, převez i mňa,
Zaplatím ti jako jiná.

Oj Janičku přivozničku,
Převez ty nás přes vodičku.

Nemám čluna ani vesla,
Všecko mi to voda zněsla.

Máš ty člunek a i veslo etc.

W dalszym ciągu opowiada pieśń, jak to przewoźnik zabija okrutnie dziewczynę. — Związek z pieśnią polską jest niewątpliwy; zwraca na niego uwagę Windakiewiczowa²⁾, porównując wersję śląską z tekstem Bartoša, którego niestety nie mam pod ręką. W każdym razie teksty polskie zdają się leżeć bliżej nieznanego nam na razie pierwowzoru.

W niewątpliwym związku z wersjami polskimi, pozostaje też fragment słowacki z Novohradu³⁾:

Na prievoze stála, žalostne plakala;
Prevez, prevez, prievozničku, dám ti pol taliara.
Nemala čím platit', musela sa vratit',
Musela ta švárna panna mileho utratit' ;

Czterowiersz to luźnie związany z pieśnią o żołnierzu, ciężko rannym na wojnie.

Na ziemiach ruskich, spotykamy również kilkakrotnie podobny motyw. W pieśni znanej na Wołyniu⁴⁾, dziewczyna, która spadła z czołna do wody, odrzuca propozycję przewoźnika, który za cenę jej samej gotów by ją wyratować:

Poszła diwka do brodu po wodu,
Spodobała Kozaka na wrodu.

¹⁾ Sušil, Moravské národní písně, Brno 1853, s. 164.

²⁾ Windakiewiczowa, Katalog pieśni polsko-morawskich; Materiały antrop.-arch. i etn. X. 8.

³⁾ Kuba, Slovanstvo ve svých spěvech. Pardubice 1884, I/III, s. 54.

⁴⁾ Czubińskij P. P. Trudy etnograficziesko-statisticzeskoj ekspedicii w zapadno-russkij kraj, V. 1199.

Oj ty Kozacze, sywyj sobolu,
 Woźmy mene na czowen z sobuju!
 Oj ty, diwczyno, ty sywaja hołubko!
 Sidaj że, sidaj na toj czowen chutko:

Skoro diwczyna na czowen stupyla,
 Hdeś wzialasia witrowaja chwyła,
 Hdeś wzialasia szuka ryba zo dna,
 Wywernuła diwczynońku z czowna.
 Oj ratuj że, Kozaczeńku, ratuj mene!
 Oj budesz maty od matusi platu!
 Oj budesz maty konia woronoho,
 Y sidelecčko z zołota samoho!
 Oj ne хочzu ja od matusi płaty,
 Tilky хочzu tebe za družynu wziaty!
 Oj bodaj ja mała w mori potonuty,
 Ne хочzu u tebe za družynu buty!
 Jak potonu w mori, odpoczynu,
 A za toboju na wiky zhynu!
 Oj podaj, brate, dowhoju tyczynu,
 Prydybtaty wraźuju diwczynu!

W jednym konci synie more hraje,
 A w druhomu diwka potopaje,
 Oj skoro diwczyna w mori potonuła,
 Ono na werch kytajka spłynuła.
 Oj ne žal meni diwky podolanky,
 No meni žal czerwonoj kytajky!

Jeszcze odleglejsze podobieństwo widzimy w pieśni z pow. radomyskiego¹⁾, również o przewoźniku i dziewczynie mówiącej:

Sama ja, sameseńka, jak byłyna w poli —
 Ne daw meni Hospod' ni szcastia, ni doli.
 A ni szcastia, ni doli, ni družyny po liubowi...
 Oj pijdu ja, mołodaja, do brodu po wodu:
 — Perewiznyczky! perewezit' do rodu.
 Perewiznyczky da deś toho y ne wczuły,
 Siły sobi u czownyczok, od berezka odpłynuły:
 „Wziałyb tebe na czownyczok, da czownyczok połamawsia,
 Oj czuły czerez liude — tebe rid odcurawsia.
 Siła sobi u czownoczok, od bereha odpłynuła,
 Ohlianułaś nazad sebe, ta w dołoni spleśnuła... etc. etc.

¹⁾ Czubinskij, o. c. 558.

Wspomnieć jeszcze można, że ruska pieśń kolendowa zna również motyw przewożenia, tutaj jednak dziewczyna przewozi chłopców na drugi brzeg (pow. zwiahelski)¹⁾.

Oj w Kijowi na perewozi
 Swiatyj wieczor! (po każdym wierszu)
 Krasnaja panna perewyz derżała.
 Pryszło do jeji simsot mołodciw,
 Krasnaja panno perewezy nas.
 Ne perewezu, ne maju czasu.
 Pryszło do mene try braty z wijska, itd.

Podobnież na Huculszczyźnie, też w pieśni kolendowej²⁾:

...greczna panna perewiz derżyt.
 Pryszło ze yd nij simsot mołodciw,
 Grecznaja panno, perewezy nas.
 Ne perewezu itd.

Trudno określić, w jakim związku pozostają teksty ruskie i polskie. Być może, że wogóle związku tu niema prócz zewnętrznego podobieństwa motywów, które mogły tu i tam powstać niezależnie. Lokalizacja geograficzna pieśni także o niczem pouczyć nas nie może. Teksty ruskie znane są na Wołyniu, a więc na ziemi, podległej oddawna wyraźnym wpływom polskim, teksty polskie mamy na pograniczu, w Rzeszowskiem, w dawnym województwie ruskiem; wpływ polski byłby zatem niemożliwy, choć bynajmniej nie jest konieczny — za mało tu punktów styecznych do pozytywnego wnioskowania.

Teksty niemieckie.

Źródeł naszej pieśni szukać musimy w zbiorach niemieckich. Najbliższą terytorjalnie jest nam pieśń z Warmji³⁾:

Maria ging wol über das Land,
 Hilf Maria!
 Sie trug ihr Kränzlein in der Hand,
 Hilf Jesus, Maria und Joseph!
 Sie trug es so weit, sie trug es so schön,

¹⁾ Zbiór wiad. do antropologii krajowej XI. 153.

²⁾ Szuchiewicz, Huculszczyzna, Lwów 1904. III. 134.

³⁾ Frischbier, Hundert Ostpreussische Volkslieder. Leipzig 1893, s. 51.

Bis dass sie zu der Stadt Rosenberg kam.
 Ach Schiffer, schiff' du mich wohl über das Meer,
 Wie kann ich dich schiffen wohl über das Meer?
 Wenn du mir versprichst die heilige Eh',
 So will ich dich schiffen wohl über das Meer.
 Die heilige Eh, die versprech ich nicht,
 Viel lieber geh' ich wohl über das Meer.
 Als wie sie nun in die Mitte kam,
 Da fingen die Glocken zu läuten an.
 Sie läuten so schön, sie läuten zugleich,
 Sie läuten Maria in's Himmelreich.

Nie mamy tu do czynienia z Matką Boską, jakby przypuszczać można, pisze jeden z wydawców pieśni, że: „Maria ist hier... eine Jungfrau, deren frommes Leben ihr die Liebe des Volkes gewann, vielleicht gar eine nur im Ermland bekannte Heilige“¹⁾. Niewątpliwie, nie jest to Matka Boska, ale też nie jest to lokalna święta Warmji, gdyż zupełnie podobne pieśni spotykamy także i gdzieś indziej w Niemczech; kilka tekstów i cytaty odnośnie podaje znów cenny zbiór Erk-Böhme²⁾, np. z nad Renu:

Maria sollt zur Schule gehn,
 Was fand sie an dem Wege stehn?
 Da fand sie einen Schiffmann stehn,
 Ach Schiffmann, fahre mich über das Meer.
 Ich will nicht fahren über das Meer,
 Ihr müsst mir versprechen nur höchste Ehr. itd.

„Höchste Ehr“ jest poprawne, „die heilige Eh“ jest już przekręceniem pierwotnego brzmienia. Widzimy w tym tekście nadreńskim, że mowa tu o dziewczeczce szkolnej, Marji; tekst kończy się, po scenie dzwonienia:

Maria kniet auf einen Stein,
 Dem Schiffmann sprang sein Herz entzwei.

Źródło pieśni.

Mamy tu niewątpliwie przed sobą jakąś zniekształconą legendę hagjograficzną, dotyczącą którejś ze świętych Maryj. Po bliższem przepatrzeniu odnośnego materiału, okazuje się, że pieśń nasza

¹⁾ Frischbier, o. c. 139.

²⁾ Erk-Böhme, Deutscher Liederhort, III. 759—761.

nawiązuje do legendy o św. Marji Egipcjance¹⁾. Jak wiadomo, święta ta przed nawróceniem się, prowadziła życie kurtyzany; legenda opowiada, że chcąc jechać do Ziemi świętej, jako zapłatę za przewóz, sama się żeglarzom ofiarowała. Oto odnośny passus z podstawowej legendy w formie opowiadania pokutnicy przed spowiednikiem²⁾:

Ita cum viverem, video aestivo quodam tempore tumbam multam Aegyptiorum virorum ac Libyum concurrere ad mare; et interrogavi primo obvium mihi, quonam festinarent homines isti sic currentes. Ille vero mihi respondit: Hierosolymam omnes contendunt, propter exaltationem sanctae Crucis, quae intra paucos dies de more celebrabitur. Ego autem ad illum: num et me forsitan accipient, si voluero sequi? Si naulum inquit, habes et viaticum, nemo est, qui prohibeat. Tum ego: vere, frater, neque naulum habeo, neque viaticum; abeo tamen et ego, conscendoque in unam conductarum navicularum; alent illi me, etiamsi nolint, corpus enim habeo, hoc ipsis erit pro naulo, pro viatico mihi. Propterea autem... volebam ire, ut plures amatores... haberem promptos ad libidinem meam...

Szeroką popularnością cieszyła się nasza legenda w średniowieczu; możnaby powiedzieć, że odpowiadała ona duchowi tych czasów przez swą namiętność, a poglądom estetycznym przez ostrość kontrastów i dramatyczność akcji. Kult Marji Egipcjanki był również szeroko znany także i w polskim średniowieczu. Znamy cały szereg opracowań, które już to po łacinie, już to w językach narodowych, przedstawiały dzieje świętej w wierszowanych utworach. Pod koniec XI, czy też z początkiem XII w. zjawia się *paraphrasis metrica*, auctore Hildeberto episcopo Cenomanensi³⁾, bardzo dokładnie ujmująca w heksametr podstawową legendę. Obchodzący nas ustęp zaczyna się od słów:

Ecce die quodam — sed qualiter hic tibi prodam
Quam misere cecidi? — iuvenes in littore vidi
Vidi, captavi, quo vellent ire, rogavi.

Za tą pierwszą parafrazą poszły inne utwory; mamy więc średniowieczny tekst francuski, wydany przez Mussafię⁴⁾ i w związku

¹⁾ Zwraca na to uwagę H. Windakiewiczowa w cytowanym powyżej Katalogu pieśni polsko-morawskich, ale nie podejmuje problemu.

²⁾ *Acta Sanctorum, Parisiis et Romae 1866, Aprilis tomus I, s. 80.*

³⁾ o. c., s. 87.

⁴⁾ *Mussafia, Über die Quelle der altspanischen Vida de S. Maria Egipciana. Sitzungsberichte der Kais. Akademie d. Wissensch. XLIII Bd, Jh. 1863. Wien.*

z nim starohiszpańską *Vida de S. Maria Egipciaca*; z XIII w. pochodzą utwory trubadura Rutebeuf'a i Bonvesin'a de la Riva; dalej mamy teksty: holenderski, niemiecki¹⁾, angielski z tychże czasów (w. XIII—XIV), mniej lub więcej niezależne od podstawowej legendy. Przypuszczalnie za pośrednictwem tego rodzaju literatury przeszedł nasz motyw do pieśni ludowej, zapewne zrazu niemieckiej, a za jej pośrednictwem na wschód.

¹⁾ *Mussafia* j. w. 172. Zapewne dużo materiału w tej mierze daje Knust, *Geschichte der Legenden der heil. Katharina von Alexandrien und der heil. Maria Aegyptiaca*, Halle 1890, której — mimo poszukiwań — otrzymać nie mogłem.
